

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 74.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 30 marca 1933 r.

Rok XXVII.

List z Berlina.

Hitleryzm i żydzi.

Lista współpracy. — Teoria Lombarto. — Interes p. Taube. — Trochę „Schadenfreude“.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Niemcy, które w średniowieczu urządziły żydom krwawe pogromy, cieszyły się w ostatnich czasach **wyjątkowo dużą sympatią narodu wybranego**. Ostatni wybuch antysemityzmu przypada na lata siedemdziesiąte ubiegłego stulecia. Był to skutek ówczesnego przesilenia gospodarczego. Również w 1880 r. próbowano organizować ruch przeciwydowski. (Stöcker, Allwardt). Od tego czasu nastąpiło uspokojenie i niemal braterskie współzycie. Pamiętamy wszyscy pierwszy okres powojenny. Międzynarodowa prasa żydowska wyskakiwała ze skóry, aby obronić Niemców i zożydzić Polaków, jako zawodowych „pogromszczyków“. Ponieważ masoneria jest związana aż nadto silnie węzłami z żydostwem, **wszystkie nasze wysiłki na terenie propagandy i finansów kończyły się przeważnie niepowodzeniem**.

Trzeba stwierdzić obiektywnie, że żydom powodziło się w Niemczech doskonale. Niecały milion wyznawców Izraela, (licząc również żydów nieposiadających obywatelstwa niemieckiego), po za decydującymi wpływami w bankowości, posiadając w swych rękach cały wielki handel hurtowy. Wystarczy wskazać, że jedno ziarno zboża nie może zatoczyć drogi między producentem i konsumentem, nie zważając o żydowskiego kupca.

Wolne zawody zostały opanowane w dużej mierze. Żydzi zajęli przedewszystkiem szczytowe stanowiska. Wzięty adwokatem z reguły — żyd, najlepszy niemiecki matematyk Einstein — żyd, najlepszy lekarz-profesor Zondek, żyd, najlepszy historyk — Ludwigo, żyd, główny współtwórca konstytucji wejmarskiej — Preuss, żyd. Ponadto wszystkie duże koncerty prasowe, poczynając od Ullsteina i Mossego, na „Frankfurterce“ kończąc, znajdują się w żydowskich rękach.

Według badań statystyków niemieckich przeciętna zamożność żydów w Niemczech przewyższała 100—200 razy przeciętną zamożność Niemców. Zagadnienia te poddał głębokim rozważaniom znakomity ekonomista Sombart i doszedł do wniosku, że **potęga gospodarcza Niemiec rozwinęła się dzięki współpracy żydów, którzy w stosunku do niemieckiego ciasta stanowili jak gdyby zaczyn fermentacyjny — rodzaj drożdży, pobudzających do energicznego wzrostu**.

Oparty na powyższych poglądach liberalizm w stosunku do żydów swobodnie rozwijał się do czasu, gdy niemieckie masy mieszczańskie, choć nie w tak silnym stopniu jak żydzi, przecież bogaciły się nieprzerwanie. Po wojnie sprawy zmieniły się radykalnie. Obrotowy, wyposażony w kapitały i amerykańskie od współwyznawców kredyty, kupiec żydowski przewycięzał obronną ręką inflację, stabilizację i kryzys, a niemiecki padał ofiarą tych przewrotów gospodarczych. Na tem właśnie (le wyrosła nienawiść, zdyskontowana tak sprytnie przez Hitlera w hasło: „**Jude verrecke**“).

Po opanowaniu przez hitlerowców władzy realizacja ich programu antyżydowskiego odbywa się według zasady, że małych złodziei się wiesza, a wielkich puszcza wolno. Pp. Tietz i Wertheim zbierają dalej miliony marek w

swych domach towarowych, lecz na Grenadierstrasse (centrum wschodniego żydostwa w Berlinie) maleńkie kramiki padają ofiarą antysemityzmu „nazich“. We Wrocławiu zakazano paru żydowskim adwokatom wstępu do są-

du, ale ich współwyznawcy z Kurfürstendammu jeżdżą dalej własnymi limuzynami.

Metody stosowane przez hitlerowców nie mogą w nas budzić zachwyty. Kwestji żydowskiej nie można załatwiać pałką. Przekonali się o tem najlepiej Rosjanie. Stworzyli pojęcie „pogromu“ i sami dostali się w ręce żydowsko-komunistycznych rządów, które w lochach czerezwyczałek krwawo odpłaciły za poczynania „czarnoseciuców“ (czarne sotnie — oddziały urządzające pogromy). Z drugiej jednak strony trze-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Tarcie na konferencji rozbrojeniowej.

Zapowiedź sabotażu ze strony Niemiec i Włoch. — Polska i St. Zjednoczone przeciw odroczeniu obrad.

Genewa, 29. 3. (PAT.) W Komitecie efektywów konferencji rozbrojeniowej doszło po południu do ostrego starcia pomiędzy delegatami niemieckim i włoskim z jednej strony i innymi członkami komitetu z drugiej. Komitet zebrał się, aby postanowić, czy ma kontynuować pracę nad złożonym mu kwestjonariuszem, czy też odroczyć się aż po świętach.

Delegaci niemiecki i włoski wystąpili za odroczeniem, motywując to tem, że w ciągu przerwy będzie można przedstawić postanowienia, zawarte w projekcie brytyjskim.

Właściwą przyczyną stanowiska delegatów niemieckiego i włoskiego zdaje się być fakt, że komitet miał obecnie zająć się badaniem policji niemieckiej z punktu widzenia jej wartości wojskowej, a następnie niemieckim problemem, którego dyskusja jest Niemcom i Włochom nie na rękę.

W głosowaniu wniosek o odroczenie został odrzucony 11 głosami przeciwko 6. Przeciwko odroczeniu głosowali m. in. delegaci Wielkiej Brytanji, Francji, Stanów Zjednoczonych, Polski i małej ententy.

Po ogłoszeniu wyników głosowania delegat niemiecki i włoski oświadczył, że nie wezmą udziału w dalszych dyskusjach. Ta zapowiedź sabotażu spowodowała przerwę w posiedzeniu, a po wznowieniu obrad delegat francuski wyraził zgodę na odroczenie pod warunkiem, że komitet wznowi swoje prace dnia 26 kwietnia, tj. jednocześnie z dyskusją szczegółową nad planem brytyjskim komisji głównej oraz że decyzyja odroczenia zapadnie jednomyślnie.

Podczas gdy przedstawiciel Wielkiej Brytanji wyraził swoją zgodę na propo-

zycję francuską, ograniczającą się do skrytykowania i zaprotestowania przeciwko stanowisku delegatów włoskiego i niemieckiego, delegat Stanów Zjednoczonych oświadczył, że nie może się zgodzić na tolerowanie tego rodzaju metod obstrukcji i że nie zgodzi się na odroczenie. Delegat polski gen. Burhardt-Buckacki przyłączył się do oświadczenia reprezentanta Stanów Zjednoczonych.

Z kolei delegat francuski oświadczył, że wycofuje swoje propozycje. Posiedzenie zostało przerwane, a komitet zbierze się ponownie.

Min. Beck jedzie do Pragi i Białogrodu.

Mussolini do Londynu. — Mac Donald do Berlina a Hitler do Rzymu.

Bydgoszcz, 29. 3. Powyższe zestawienie nie jest żartem prima aprilisowym, lecz zestawieniem zamierzonych podróży pp. ministrów spraw zagranicznych i premierów Polski, Włoch, Anglii i Niemiec.

Są to widoczne skutki projektu Mussoliniego. Przedewszystkiem polski min. spraw zagr. Beck przyjedzie w sobotę 1 kwietnia do Pragi i po 2—3 dniach uda się w dalszą podróż do stolicy Jugosławii.

Jak donosił nasz korespondent berliński St. Ro., prasa berlińska nie ukrywa swej złości. Prasa Małej Ententy i Czechosłowacka stwierdza, że wizyta min. Becka ma na celu podkreślić zbliżenie Polski do państw Małej Ententy. Projekt Mussoliniego przyspieszył zacieśnienie tych węzłów.

„Petit Parisien“ donosi z Genewy, że również rumuński min. spraw zagr. Titulescu wyjeżdża do Paryża, aby z rządem francuskim omówić aktualne zagadnienia polityczne.

„Temps“ podkreśla, że Mała Ententa nie dopuści do jakiegokolwiek supremacji wielkich mocarstw. Taka supremacja byłaby zresztą niezgodna z duchem i istotą Ligi Narodów.

Na stronie przeciwnej panuje również żywy ruch. Przedewszystkiem w Rzymie rozważa się ewentualność wizyty Mussoliniego w Londynie, a nawet spotkanie królów Włoch i W. Brytanji. Również w pierwszej połowie kwietnia Hitler wyjeżdża do Rzymu.

Data wyjazdu Mac Donalda do Berlina dotychczas nie jest znana nawet w przybliżeniu.

Zapowiedziom tych podróży towarzyszy akompanjament prasy państw rewizjonistycznych. Polityczny sezon wiosenny zapowiada się interesująco.

Podminowanie spółki Hitler-Hugenberg.

Skutki zająć w Brunświku.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 3. Wypadki w Brunświku, o których donosiliśmy w dniu wczorajszym, przedstawiały się bardzo poważnie. Szturmowcy zaarrestowali 1500 ludzi i zamknęli ich w 4-piętrowym budynku miejscowej kasy chorych. W czasie aresztowań dochodziło do starć. Zranionych zostało około 20 osób. Oddano kilkadziesiąt strzałów.

Minister spraw wewnętrznych w Brunświku Klagges zamknął organizację Stahlhelmu na terenie swego państwa z powodu przyjmowania zwartych oddziałów Reichsbanneru i komunistów.

Zarządzenie to odbiło się głośnie echem w Berlinie i spowodowało interwencję naczelnych władz Stahlhelmu. W wyniku tej interwencji minister Brunświku cofnął zakaz i od dnia 1 kwietnia Stahlhelm będzie mógł prowadzić swą działalność. 1500 aresztowanych wypuszczono.

Pertraktacje między naczelnym przywódcą Stahlhelmu Seldtem i ministrem spraw wewnętrznych Goeringem zakończyły się przyjęciem formuły, że sprawę brunświcką można uważać za sprawę miejscową. Oczywiście, że formuła ta nie zażegnała rozgoryczenia w szeregach Stahlhelmu i niemiecko-narodowych. Do różnych starć, jakie już miały miejsce, dochodzą obecnie walki o zdobycie nowych kandydatów, garnących się do zwycięskich szeregów. Oczywiście, że olbrzymia większość ich zgłasza się do S. A. i S. S. Stahlhelmu, chcąc również powiększyć swój stan posiadania, przyjmując do szeregów byłych lewicowców.

Zatarg brunświcki jak i kwestja premiera pruskiego zostały usunięte z powierzchni, aby przejść w ukryty wrzód, który będzie mógł rozsądzić spółkę Hitler — Hugenberg. St. Ro.

Hitleryzm, i żydzi.

(Ciąg dalszy).

ba stwierdzić, że i prowokacje żydowskie bywają wprost nieprawdopodobne. Zacytujemy taki np. wypadek: Niejaki p. Taube przybył do Berlina ze Lwowa i założył na Moabicie interes z przybocznymi... dla hitlerowców! Wyszedł z założenia, że jest to jedyny artykuł „z konjunkturą”. Hitlerowcy początkowo kupowali u p. Taube brązowe koszule, lecz gdy doszli do władzy i zorientowali się w pochodzeniu rasowym swego dostawcy, nieco gwałtownie „zamknęli” dobrze prosperujący interes!

Akcja antyżydowska hitlerowców nie miała masowego charakteru. Tu i owdzie pocięto, niemal w tajemnicy, obito jakiegoś żyda, najczęściej polskiego obywatela. O żydowskich trupach nie pozytywnego nie wiadomo. Zresztą statystyka tych wypadków jest najmniej interesująca. Dla nas ważniejsza jest rzetelna „Schadenfreude”. Język polski nie zna odpowiednika na tego rodzaju określenie. Jest to uczucie pasujące do niemieckiego charakteru i właśnie dla tego, że chodzi o Niemców, możemy się do tej niechrześcijańskiej „Schadenfreude” przyznać.

Gdy Hallerczycy z żołnierskich żartów obcinali żydowskie brody, lub gdy jakiś Izaak został spoliczkowany na uniwersytecie, cały świat dowiadywał się o polskich „pogromach”. Rozmiary ich podawano w stosunku: jeden siniak równa się dziesięciu trupom i setce ran. Niemiecka prasa była stacją przeładunkową tych wiadomości. Teraz te same „Tageblat” załamują ręce, tłumacząc prasie amerykańskiej, że w Szpree nietylko trupa żydowskiego, ale nawet zabitego szczura znaleźć nie można.

Sprawiedliwie zostało również ukarane żydostwo. Stawało ono zawsze po stronie Niemiec przeciw Polsce. Teraz za wszystkie przyjacielskie usługi, za wstrętą propagandę pour le roi de Prusse (dla króla pruskiego) ciężkie pięści hitlerowców wymierzyły im zapłatę. Nie jest ona wielka, ale z tego punktu widzenia najzupełniej zasłużona.

Obecnie zmierza wszystko do uspokojenia. Rząd zapomniał o „Jude verrecke” i ilumi ekscy żelazną ręką. Propaganda amerykańskich żydów zrobiła swoje. Trąby Izraela obaliły mury Jerycho, a jakich przeszkód nie obali wrzask całego narodu wybranego?

W sobotę 25 bm. Goering, min. spraw wewn. Prus, wezwał wszystkich berlińskich korespondentów prasy zagranicznej i w godzinnym przemówieniu apelował do nich, aby zaprzestali rozsiewania nieprawdziwych wieści o „pogromach”. Zapowiedział jednocześnie, że spokój i porządek będzie bezwzględnie przywrócony. Tak więc Grenadierstrasse potrafiła się obronić. Nas może tylko jedna rzecz obchodzić, czy, gdy nie dać Boże, jakiemuś żydowi spadnie u nas jeden włos z głowy, min. Göring za-każe prasie niemieckiej rozsiewania wiadomości o polskich „pogromach”?...
St. Równicki.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu rozpatrywano już tylko poprawki Senatu. Budżetu Sejm już rozpatrywać nie będzie.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 28. 3.

Posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 16 min. 20. Poseł Gosiewski referował poprawki senatu do projektu ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Zaproponował on przyjęcie tylko poprawek stylistycznych.

Pos. Regier (PPS) uważa, że choć poprawki senatu nie wprowadziły zasadniczej zmiany projektu, to jednak niektóre były wcale nienajgorsze, ale właśnie te poprawki odrzuca dziś większość sejmowa. Mówca zakończył słowami: „Podkreślić należy jedno zwycięstwo klasy robotniczej, polegające na tem, że gdy pierwotnie traktowano ustawę scaleniową łącznie z ustawami antyrobotniczymi, pogarszającymi ustawę o 8 godzinnym dniu pracy i o urlopach, to wskutek jednomyślnego protestu klasy robotniczej zmiękła panom rura i ta łączność została zerwana”.

W czasie głosowania kluby robotnicze i ludowe opuściły salę obrad, m. in. także Chrześcijańska Demokracja. Poprawki senatu BBWR załatwił w myśl wniosku komisji ochrony pracy przegłosowując je en bloc.

Pos. Czernichowski (BB) referował zmiany senatu do ustawy o kartelach. Są to poprawki w większości stylistyczne, które zostały przyjęte.

Do ustawy o sądach rozjemczych sejm przyjął poprawkę, która wyłącza z pod działania ustawy także instytucje ubezpieczenia społecznego.

Pos. Schimmel (BB) zreferował poprawki senatu do ustawy o wykupie

przez dzierżawców gruntów, zajętych pod budynki i gruntów czynszowych w miastach i miasteczkach. Sejm przyjął poprawkę, która podwyższa waloryzację przedwojennych dzierżaw w stosunku do rubla złotego, mianowicie z 2,66 na 4,58 zł.

Również załatwiono bez dyskusji wszystkie poprawki senatu do noweli o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców w województwie krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim. Były to poprawki przeważnie stylistyczne.

W sprawie ustawy o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województwa poznańskiego i pomorskiego, komisja sejmowa wniosła o przyjęcie wszystkich zmian senatu z wyjątkiem tej, która podnosiła z 3 na 4% odsetki od niespłaconej części ceny kupna. Sejm przyjął ustawę w myśl wskazań komisji.

Sejm przyjął następnie poprawki senatu do projektów ustaw: o wykupie gruntów, o uwłaszczeniu czynszowników i do ustawy o reformie rolnej i o wynagrodzeniu za nieruchomości ziemskie, przyjęte na własność państwa na mocy ustawy z 1920 r.

Ostatnie posiedzenie sejmu

w bieżącej kadencji odbędzie się jutro (tzn. dziś — red.) o godz. 11 rano. Na porządku dziennym, oprócz zmian wprowadzonych przez senat do kilku ustaw, znajdują się sprawozdania o zamknięciach rachunkowych oraz wnioski klubu Ludowego w sprawie pogwałcenia nietykalności poselskiej przez starostwo w Dobromilu. Ogólną uwagę zwraca fakt, iż na porządek dzienny ostatniego posiedzenia sejmu nie stawiono sprawy budżetu. Senat m. in. powiększył deficyt budżetowy o 5 milj. zł.

Większość sejmowa stwarza w ten sposób nowy precedens, że budżet z poprawkami senatu nie koniecznie musi być wniesiony raz jeszcze do sejmu. Wyzyskano w tym wypadku art. 25 konstytucji, który powiada, że o ile sejm w ciągu dni 15 nie rozpatrzy poprawek senatu, wniesionych do budżetu, preliminarz budżetowy uważa się za przyjęty w brzmieniu, uchwalonem przez senat.

Straszna katastrofa.

Wóz ciężarowy zderzył się z taksówką.

Warszawa, 29. 3. (Tel. wł.) Na szosie wilanowskiej w pobliżu Warszawy zdarzyła się katastrofa samochodowa. Wóz ciężarowy przy mijaniu zderzył się z taksówką. Woźnica tak gwałtownie i nieoczekiwanie skręcił, iż dyszlem uderzył w przód taksówki a następnie ugodził w głowę szofera tak nieszczęśli-

wie, iż zabił go na miejscu. Czterej pasażerowie taksówki zostali ciężko poranieni. Lżejsze rany odniósł woźnica. Wóz uległ częściowemu rozbiciu, kołnierz został zabity. Po przewiezieniu rannych do szpitala, w stanie zdrowia woźnicy zaszły komplikacje i stan jego budzi poważne obawy.

Dalszy ciąg procesu inż. Ruszczewskiego.

Poszukiwanie „gwiazd” do filmu pocztowego

Rachunki na bibułkach restauracyjnych.

Warszawa, 28. 3.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się od zeznań św. Gindrycha, b. administratora PAT. Opowiada on, jak to Reich odbywał wycieczki zagranicę w poszukiwaniu „gwiazd” do filmu pocztowego. Chodziło o Lilę Damitę i tancerkę Smolińską. Przyjechał bez „gwiazd”, ale przywiózł ze sobą operatora, niej. Androszyna. Ponieważ wszystko to kosztowało, Ruszczewski podwyższył kredyty o 60.000 zł.

W tym czasie Reich przeniósł się do Poznania rzekomo dlatego, że tam ma wygodniejszy atelier. Gdy świadek zeznał w kategorięczny sposób Reicha, aby się rozliczył z pieniędzmi, które pobrał, okazały się rzeczy niebywale. Reich począł przedstawiać rachunki, które pisane były na różnych bibułkach restauracyjnych i świstkach papieru. Rachunki te nosił we wszystkich kieszeniach. Świadek dowiedział się, że ekspedycja do Wiednia kosztowała 50.000.

Tam też Reich zakupił trzy scenariusze po 5.000 zł każdy, które były całkiem zbyteczne. Jakiś tajemniczy osobnik Meiblum dał pokwitowanie na pobrane 7.000 zł. Kto to był i z jakiej racji pobrał pieniądze do dziś nie wiadomo. Reich nie wyliczył się z 47.000 zł. Ogółem pobrał 195.000 zł. Kiedy świadek zażądał szczegółowych rozliczeń okazało się, iż Reich pobrał sobie 24.000 zł tytułem honorarium, zaś co do reszty nie dał żadnych wyjaśnień twierdząc, iż były to

WYDATKI DYSKRECYJALNE.

I odpowiedział wówczas: „Proszę mi głowy nie zawracać, ja za wszystko ponoszę odpowiedzialność, a inż. Ruszczewski całkowicie uznaje moje postępowanie”.

Gdy Reich zażądał wyjazdu z ekspedycją do Paryża, świadek sprzeciwił się tak kosztownej i niepotrzebnej wycieczki. Interwenjował wówczas Ruszczewski, który

oświadczył, iż ekspedycja filmowa do Paryża wyjechać musi. Wyjechała również z ekspedycją pewna dama. Była to

ZONA RUSZCZEWSKIEGO.

Z wydatków paryskich żadnego sprawozdania Reich nie złożył. (Obecnie Reich „związał” zagranicę — red.)

Św. Benedykt Hertz pełnił nadzór nad wykonaniem filmu z polecenia oskarżonego. Co do osoby św. Reicha, twierdzi świadek, było pewne nieporozumienie. Ministerjum Poczty uważało go za delegata PAT-a. PAT za delegata ministerstwa. Świadek dziwiła ta okoliczność, iż funkcje reżysera spełniał Reich, który dotychczas zajmował się produkcją filmów ulicznych. Świadek pobierał wynagrodzenie miesięczne w sumie 900 złotych. Na podróż do Paryża Ruszczewski wyznaczył świadkowi 2.000 zł. Świadek zauważył, iż Reich

MARNOTRAWI PIENIĄDZE SKARBOWE,

ale nie pamięta, czy doniósł o tem Ruszczewskiemu...

Zeznania b. naczelnika poczty w Gdyni.

Zeznaje następnie świadek Gronek, były naczelnik poczty w Gdyni, sprowadzony na rozprawę z więzienia śledczego w Starogardzie. Oskarżony jest on o pobranie lapówki od Mikulskiego w sumie 24.000 zł i o pobranie lapówki od firmy „Strug”, która stawiła meble do gmachu poczty. Świadek zeznaje, iż wszelkie pieniądze na koszty budowy przychodziły pod jego adresem i on je wypłacał, za aprobatą Ruszczewskiego. Świadek wypłacił do rąk własnych Ruszczewskiemu 55.000 zł, które to

PIENIĄDZE NIE MIAŁY NIC WSPÓLNEGO Z BUDOWĄ.

M. in. świadek wypłacał Ruszczewskiemu pieniądze na przeróżne podróże i diety. Wzamięniamy jako taką „grzechność” Ruszczewski przyznał świadkowi 500 zł dodatkowej pensji miesięcznej. Było to wynagrodzenie za samą funkcję wypłaty pieniędzy. Owe 500 zł świadek pobrał od września 1927 r. do lutego 1929. Oprócz tego za wstawienie oskarżonego, ministerstwo przyznało świadkowi dodatkowo 2.800 zł tytułem poniesionych „trudów”.

Na pytanie prokuratora, czy świadek należał do spółki drzewnej „Orunia” — świadek odpowiada przecząco. Firma ta dostarczała drzewo po bardzo wysokich cenach. Cichym wspólnikiem tej spółki był Ruszczewski...

Nowy etap wojny żydowsko-niemieckiej.

Odezwa hitlerowców. — Zajścia w Gliwic, Schwerin i Essen. — Żydzi niemieccy pragną już zawieszenia broni. — List Kronprinza.

(Telefonem od własnego korespondenta)

W punkcie 11 odezwy hitlerowcy zapowiadają, że w dalszym ciągu nie może spaść żydom nawet włos z głowy i bojkot musi być przeprowadzony w spokoju i porządku.

Mimo odezwy — jak donosi „Deutsche Allg. Zeitung” — w Gliwicach, Schwerin i Essen oddziały szturmowców przeprowadziły zamknięcie żydowskich domów towarowych, nie spotykając sprzeciwu policji.

Również w szranki bojowe wystąpił kronprinz, który wystosował list w sprawie agitacji antyniemieckiej do Virecka (zamerykanizowanego Niemca). List nie zawiera nic specjalnie cieka-

wego, tylko podpis jest uroczysty i namaszczonej jak za dawnych dobrych czasów: „Wilhelm II Kronprinz”.

Cały zatarg niemiecko-żydowski, jeżeli tak można go nazwać, według nadziei berlińskich zmierza do uspokojenia. Żydowskie organizacje niemieckie starają się już wpłynąć uspokajająco na swych rodaków zagranicą, aby zaprzestali bojkotu niemieckich towarów i całej hecy. Nie jest więc wykluczone, że do bojkotu zapowiedzianego na dzień 1 kwietnia nie dojdzie i będzie to tylko prima aprilis dla żydów.
St. Ro.

Berlin, 29. 3. Partja narodowo-socjalistyczna ogłosiła odezwę, która w 11 punktach zapowiada bojkot żydowskich towarów, żydowskich lekarzy i żydowskich adwokatów. Bojkot będzie zastosowany jako zarządzenie obronne przed hecą, rozpętaną przez żydów. Jeżeli żydzi nie zaprzestaną nienawistnej agitacji na całym świecie, wówczas bojkot rozpocznie się punktualnie dnia 1 kwietnia o godz. 10 przed południem.

W ciągu najbliższych dni mają się odbyć masowe zebrania, na których przywódcy partji narodowo-socjalistycznej wyjaśnią swym zwolennikom istotę i cel bojkotu.

Paul Boncour o zagadnieniach chwili.

Świat stoi przed alternatywą: pokój lub wojna.

Paryż, 28. 3. (PAT) Paul Boncour wygłosił na bankiecie przedstawicieli prasy zagranicznej, zorganizowanym przez Komitet Przyjaciół Pokoju przemówienie, w którym poruszył aktualne zagadnienia polityki zagranicznej.

Boncour oświadczył, że trudności obecne są bardzo poważne, ale nie są to przeszkody nie dające się przezwyciężyć. W chwili obecnej niewątpliwie rozgrywa się sprawa pokoju lub wojny.

Koniecznym jest, aby konferencja rozbrojeniowa doprowadziła do pomyslnych rezultatów. Niepowodzenie jej oznaczałoby wyścig zbrojeń, który doprowadziłby do katastrofy.

Przeszedłszy następnie do spraw związanych ze światową konferencją gospodarczą Paul Boncour podkreślił

konieczność przygotowywania konferencji międzynarodowych. Kontrola opinii publicznej powinna być rozciągnięta nad zobowiązaniami, będącymi wynikiem obrad, by nikt nie został obciążony zobowiązaniami bez swej wiedzy. Wyraziwszy głębokie przekonanie, że wszystkie zagadnienia powinny być rozpatrywane w płaszczyźnie międzynarodowej, Paul Boncour oświadczył, że narody nie uznające konieczności wzajemnej zależności byłyby zagrożone zagładą.

Przemówienie swe Boncour zakończył, przytaczając słowa Hriota: „Pakt Ligi Narodów, tylko pakt i pakt w całej swej rozciągłości. Zasada ta pozostaje nadal głównym zadaniem polityki francuskiej”.

Hitler opanowuje związki robotnicze.

Socjalista nie może być kierownikiem związku.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 3. Rząd Hitlera zabrał się ostro do przeorganizowania kompleksu zagadnień robotniczych. Ministerstwo pracy podzielone zostało na dwa zasadnicze działy: 1) zagadnienia społeczne, 2) organizacja pracy, a przedewszystkiem przymusowych baonów pracy.

W stosunku do związków zawodowych, rząd zamierza wyłączyć monopol trzech wielkich zjednoczeń robotników upoważnionych do zawierania umów taryfowych i uzupełnić je małymi związkami robotniczymi narodowo-socjalistycznymi i Stahlhelmu.

W tych dniach zostaną mianowani specjaliści komisarzy, którzy zajmą się przeprowadzeniem ustawy. Jednocześnie wyjdzie ustawa, która zakazuje kierownikom związków zawodowych kan-

dydować do parlamentu a przedewszystkiem należeć do partii socjal-demokratycznej. St. Ro.

Zdradzony mąż w domu obłąkanych.

Skandal w francuskiej partii socjalistycznej.

Paryż, 27 marca. Wybuchł tu olbrzymi skandal, w który wmięszani są: b. generalny sekretarz partii socjalistycznej Paweł Faure i częściowo również były prezes partii Leon Blum.

Okazało się mianowicie, że na skutek interwencji wymienionych dwóch wybitnych socjalistów, został bezprawnie internowany na przeciąg 3 miesięcy w domu obłąkanych niejaki Sabatier, urzędnik ministerstwa marynarki wojennej, którego żonę uwiódł Paweł Faure, wobec czego zdradzony mąż groził swemu rywalowi, że go zastrzeli.

Niezwykle ciekawą jest okoliczność, że ów Sabatier sam należy do bardzo radykalnych socjalistów i w swoim czasie nie wahał się dostarczyć swoim kolegom partyjnym kilku tajnych dokumentów, dotyczących obrony państwa.

Niezwykły urok...

przy smukłej figurze kwitnąca cera

Dlaczego niektóre kobiety ściągają na siebie tyle spojrzeń pełnych podziwu? Jedyną tajemnicą tego powodzenia jest świeżość i delikatność młodzieńczej cery — ważniejszą znacznie, niż elegancja ich tualetu.

A zalety te można tak łatwo osiągnąć. Przez regularne używanie mydła Palmolive, do wyrobu którego służą słynne oleje owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych. Łagodna jego piana przenika głęboko w pory i usuwa delikatnie wszelkie nieczystości, reguluje obieg krwi i działa wskutek tego ożywczo na skórę.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do twarzy, lecz również do pielęgnowania ciała, a ożywcze działanie tego mydła uczyni je dla Pani wkrótce niezastąpionem.

Wyrób krajowy.

1kawałek Gr. 90
3kawałki Zł. 240

5013

Straszny wynalazek.

Gandawa, 27. 3. (PAT) Inżynier Van Den Stegen, który wynalazł aparat radiowy krótkofalowy, przy pomocy którego można osiągnąć niszczenie przewodników elektrycznych na znacznej odległości, dokonał doświadczenia ze spowodowaniem wybuchu prochu na odległość. Aparat z odległości 12 km. wysadził w powietrze ładunek prochu.

Anastazja Drewnowska

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

— Lećta uderzyć w dzwon!
— Ołaboga! Pan!
— Przystawie drabinę do balkonu! Psiakrew! — ryknął kapitan Zgrzyt.
— Tu, psiakrew, dawaj jeden z drugim!
— Matko Boska Częstochowska ratuj! — wrzeszczała gospodyni.
— Od głodu ognia i wojny zachowaj nas Panie.
— Antek leć do gminy, telefonować po straż ogniową! — huknął kapitan, wbiegając po przystawionej drabinie.
Szarzyński przerzucił drugą nogę przez balustradę i zawisnąwszy na skrajach spuścił się do drabiny. Zgrzyt, zobaczywszy go, wydał okrzyk radości.
— Krzysztofie, na miłość Boską!
Za chwilę byli obaj na ziemi, wśród tłumy bab, które zaintonowały coś w rodzaju litanji dziękczynnej. Mężczyźni formowali już łańcuch ratowniczy, biegnący od stawu do drabiny. Ale gontowy dach palił się, jak lucywo i nim przyjechała straż, cały dwór był w ogniu. We wsi biło w dzwon kościelny i opróżniano co bardziej zagrożone chałupy, gdyż wiatr niósł na nie chmurę iskier. Zgrzyt i Szarzyński nie mieli ani czasu, ani głowy zastanawiać się nad przyczyną nieszczęścia. Zamęt był tem większy, że z miasteczka nadciągnęła banda rezimieszków i zaczął się

rabunek, pomimo, że przybyła również policja.

Gdy wreszcie ogień ugaszono, Szarzyński ze Zgrzytem obeszli dokoła dwór, szukając śladów podpalaczy i badając szkody. Wiedzieli już, że dom padł pastwą nie tylko podpalaczy, lecz i morderców. Szarzyński przypominał sobie, iż drzwi na balkon były zamknięte, a Zgrzyt zeznał to samo o drzwiach wewnętrznych, wychodzących na korytarz, gdyż zbudzony alarmem pobiegł odrazu na górę. Ale w korytarzu był już taki dym, że ledwie się zdołał wycofać. Gdyby nie cudowny traf, że Szarzyński nie położył się do łóżka, lecz usnął na balkonie, zginąłby żywcem w płomieniach. Nicby go nie uratowało. Obudziłby się w ogniu i napewno nie zdołał wyważyć od środka żadnych drzwi.

Straty były ogromne. Spłonął cały dach z poddaszem i pokojami na górze, a w wielu pokojach na dole pożarowały się sufity. Uległa również niszczeniu wielka ilość mebli. Z firanek nie zostało ani strzępa, z dywanów kilka niemożliwie zbrukanych łachmanów.

— Mogę się zenić — zaśmiał się cierpko Szarzyński.

Zgrzyt pomyślał o jego czterech folwarkach i chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się. Bądź co bądź straty były wielkie, chociaż, na tak zamożnego człowieka, nie katastrofalne. Zresztą dwór musiał być ubezpieczony.

— Kto to mógł zrobić? — zapytał po raz setny. — Jakiś zacięty wróg, skoro chciał cię wyprawić na tamten świat

Również żona Sabatiera, która jest urzędniczką w ministerstwie rolnictwa, dostarczyła kierownikowi partii socjalistycznej rozmaitych ważnych dokumentów.

Tajemnicza sprawa.

Członek Kasy Chorych zmarł wśród objawów zatrucia.

Warszawa, 28. 3. (Tel. wł.) Muzyk cukierni Loursa w Warszawie chorował od dłuższego czasu na gruźlicę. W ub. tygodniu udał się on do lekarza Kasy Chorych niej. Reicha, który mu zapisał jakieś proszki. Zamówienie zostało wykonane w aptece Kasy Chorych. Po przyjęciu lekarstwa chory dostał gwałtownych boleści. Kilkakrot-

Międzynarodowy kongres prasy katolickiej.

W okresie Zielonych Świątek w Rzymie odbędzie się wielki zjazd redaktorów pism katolickich. Ostatni międzynarodowy zjazd prasy katolickiej odbył się w Brukseli 1930 r.

nie wzywano do chorego karetkę pogotowia. Wśród strasznych boleści chory zmarł z objawami zatrucia. Gdy rzecz ta doniosła się do władz policyjnych i sądowych, zostało wszczęte energiczne śledztwo. Zarządzona została ekshumacja zwłok zmarłego, celem ustalenia przyczyny zagadkowej śmierci Pomarańskiego.

w tak okrutny sposób. Coś niepojętego! Coś potwornego! Czy ty nikogo nie podejrzewasz?

— Podejrzewam — odparł Szarzyński. — Spojrzeli sobie w oczy i pomyśleli jednocześnie o Obskurnym.

— Tak? — rzekł Zgrzyt, któremu Szarzyński opowiedział o nocnej walce z mimowolnym rywalem z pominięciem szczegółu podpatrzenia przez niego sceny pocałunku z Danką. — Czy powiesz komisarzowi?

— Zastanów się. Wpierw zbadam, czy nie znajdują się jakie dowody. Skieruję podejrzenie na parobka, którego wyrzucim, a który dostał robotę w Deptakowie. Odgrażał mi się. Przy okazji poproszę komisarza, żeby ustalił alibi całej tamtejszej służby, włącznie do rządcey.

— Tu nie znajdują się żadne ślady — zauważył Zgrzyt, rozglądając się po zgliszczach.

Szarzyński drgnął.
— Pamiętasz, jak mi się wydało, że zobaczyłem jakąś twarz? Teraz jestem pewny, że się nie omyliłem. To musiał być podpalacz. Wszedł po dachu.

— Czy poznałbyś tę twarz?

— Nie... nie sądzę. Mignęła mi tak szybko i przytem było tak ciemno...

— Przypuszczalnie podpalacz spuścił się na balkon po mojem odejściu i wszedł do pokoju... — No, ale jeżeli czekał na opróżnienie się balkonu, to mu siał widzieć, żeś ty został na łóżku.

— Prawda.

— I zresztą był przekonany, że jesteś w łóżku, jeżeli zamknął pokój. Prawda.

— Ciekawe, którądy się wy dostał... W tej chwili wśród gromadki strażaków i policjantów, obchodzących zgliszczca, podniosła się wrzawa. Ktoś zawołał:

— Człowiek zwęglony!

I wszyscy pochyliłi się nad stosem czarnych popiołów, zalegających się, której sufit wyglądał jak rzeszoto z ogromną, okrągłą dziurą pośrodku.

— Co? — krzyknął Szarzyński, biegnąc na miejsce. Zgrzyt pospieszył za nim.

Rozgarnięto żużle i oczom patrzących przedstawił się szkielet ludzki, na którym nie pozostał ani jeden ochłap ciała, ani jeden strzęp ubrania. W popiele znaleziono tylko kilka gwoździ od butów, kozik i parę żelaznych guzików od spodni. Nikt nie miał pojęcia, kto to mógł być. Znalezione przedmioty były tak pospolite, że nie mogły nasuwać żadnych przypuszczeń co do tożsamości ofiary. Z miejscowej służby nie brakowało nikogo. Okazało się również, że nikt obecny nie nocował we dworze. Policja wzięła się na gorąco do przeprowadzenia dochodzeń. Przyjaciele znaleźli chwilę wytchnienia, dopiero koło południa. Kazali sobie wyprzątnąć pokój w oficynie i poszli się przespać. Szarzyński myślał z ciężkim sercem o zamierzonym wyjeździe zagranicę. Pożar i jego następstwa wymagały pozostania na miejscu. Sam nie przyznawał się do tego, że rad był z tej zwłoki, chociaż mogło to pociągnąć za sobą poważne komplikacje. Człowiek rozdarł na dwoje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

„Dyplomata” Lukaszek
na Górnym Śląsku.

10)

W Katowicach.

Radość Tomasza, po powrocie do domu nie miała granic. Gdzie tylko ukazał się w gronie swych dawnych przyjaciół i znajomych, wszędzie był przedmiotem owacji, stawiano mu tysiące pytań, na które nie mógł nadać z odpowiedzią. Całą swą historję męczeńską pobytu w więzieniu gliwickim musiał powtarzać kilkadziesiąt razy. Nie pozwolono mu nawet odpocząć i poprawić swe zdrowie, poważnie nadwątlone cierpieniami więziennymi oraz trudami ucieczki i nocnej wędrówki w niedostatecznym ubraniu i podartem obojwiu.

Nie dała mu również spokoju spółka **Lukaszek-Kurzydym**; już bowiem dnia 1 grudnia otrzymał Tomasz list od Kurzydyma, następującej treści (dosłowne tłumaczenie z oryg. niemieckiego listu):

Gliwice, dnia 1 grudnia 26.
Alte Tarnowitzerstrasse 1.

Mój kochany Tomku!

Moje najlepsze gratulacje aniołowi wolności, który jednak już szedł za Twoim śladem, ponieważ Berlin zadekretował pomyslnie, jak już Twojej siostrze M. dzisiaj dowiedziałem, bo dr. L. (Lukaszek — dop. autora) pisał mi dnia 29-go. Nasze dyspozycje należy w jak najpomyślniejszym sensie ułożyć, wobec czego proszę Cię o zaproszenie mnie do Was. Nie pozwól mi jednak zbyt długo czekać, ponieważ już zawsze chciałem uściskać Twą rękę na terenie Górnego Śląska.

Przybędę jeszcze w tym tygodniu do Was. Postaraj mi się proszę o „Legitka” (przeputka graniczna — dopisek autora). Z ciemności do światła. Wiele pozdrowień

Twój Paulek.

N. B. O ile Ty sam nie chciałbyś pisać, będą zadowolony, gdy odbiorę wiadomość od Twojej czcigodnej małżonki. P. K.

Kurzydym nie kłamał, Lukaszek pisał bowiem faktycznie do niego pod d. 29 listopada 26 co następuje:

Wielce Szanowny Panie Kurzydym!

Byłem w Berlinie. Ministerstwo Sprawiedliwości powoduje urlopowanie. Pana natychmiast zawiadamie, jak tylko dowiem się czegoś bliższego.

Z głębokim szacunkiem
Dr. Lukaszek”.

(Tłumacz. z oryg. tekstu).

Ponieważ Tomasz na list Kurzydyma nie odpisał, Kurzydym wysłał 4 grudnia drugi list, tym razem przez posłańca.

Kochany Tomku!

Wysyłam posłańca, aby Ciebie spowodować do dania mi wiadomości. Wystarczy mi zwykle zaproszenie do Was, które nie przedstawia ryzyka. Rozmawiałem dzisiaj z Twoją siostrą M. Cieszyłbym się, gdyby ona Cię nakłoniła (do odpowiedzi Kurzydymowi — dop. autora), nie ma jednak czasu, tak że podróż względnie odwiedzin nastąpią dopiero w najbliższą niedzielę, t. j. 13 grudnia. Twoja siostra przyrzekła mi tymczasem napisać do Mysłowic, by dowiedzieć się czegośkolwiek o Tobie. W życiu wiele da się zrównoważyć. Czy otrzymałeś mój list? Powiedz proszę posłańcowi, jak się czujesz wzgl. kiedy mnie oczekujesz. Gliwiczanie zielenią z wściek-

(Ciąg dalszy.)

łości (z powodu ucieczki więźniów — dop. autora), z czego ja się tylko śmieję. Czy możesz dać mi wolny przejazd do Was? — „Legitka”.

Pozdrawia Cię

Twój wierny Paul.

(Dosłowne tłumaczenie z oryg. listu niem.)

Następnie dopisek pod adresem żony Tomasza, w którym Kurzydym prosi panią Tomasową o zawiadomienie go, co się dzieje z mężem i jak się on odniesie do kwestji

zaproszenia Kurzydyma do Polski.

Na list ten odpisał Tomasz, że oczekuje przyjazdu Kurzydyma oraz tłumaczył się dla pozorów, że zbiegł z więzienia, ponieważ inni więźniowie polityczni zrobili mu taką propozycję. Odmówić nie mógł z obawy przed zdekonspirowaniem się przed władzami polskimi, które niewątpliwie dowiedziałyby się o tem później; utrudniłoby mu to

niezmiernie przyrzeczone Lukszkowi poszukiwanie dokumentów powstańczych. Odpowiedź tę podyktowało Tomaszowi jego wyrobienie patriotyczne. Uważał, że ludzi tych, którzy chcą podstępnie szkodzić Państwu Polskiemu w ten czy inny sposób należy koniecznie zdemaskować i przeszkodzić im w ich nieuczynnych zamiarach. A przedewszystkiem należy dążyć do

skompromitowania dra Lukaszka,

który jako członek Mieszanej Komisji Calondera wykorzystuje swój charakter dyplomatyczny do prowadzenia szpiegostwa w Polsce; nie ulega bowiem wątpliwości, że działalność Lukaszka nie ogranicza się jedynie do poszukiwania dokumentów powstańczych, których wykradzenie Lukaszek polecił Tomaszowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dzisiaj i dni następnych po raz pierwszy w Gdyni „Miłość przestępcy”. Bogaty nadprogram.

Kino „MORSKIE OKO”. Dzisiaj i dni następnych fiński film szpiegowski p. t. „Pod fałszywą flagą” i nadprogram.

NOWA LINJA OKRĘTOWA.

Staraniem Polskiej Agencji Morskiej w Gdyni przy współudziale szwedzkiego towarzystwa okrętowego „Johnson Line”, uruchomiona została nowa regularna linja okrętowa pomiędzy Gdynią, a portami Ameryki Południowej: Rio de Janeiro, Santos, Victoria, Bahia i Buenos Aires. Na linii tej kursować będą raz na miesiąc motorowe statki transoceaniczne i zawiązać będą do Gdyni około każdego miesiąca. Najbliższy rozkład przewiduje przybycie następujących statków motorowych: około 1 kwietnia „Pacific”, około 1 maja „Kronprinzessin Margarete” i około 1 czerwca „Lima”.

PIERWSZY ŻAGLOWIEC HANDLOWY
POD POLSKĄ BANDERĄ.

Wczoraj wieczorem opuścił port gdyński kuter żaglowo-motorowy „Syrokomla”, który rozpoczął pracę, jako pierwszy pod polską banderą handlową statek żaglowy. Dotychczas bandera handlowa powiewała kolejno tylko na dwóch żaglowcach szkolnych „Lwów” i „Dar Pomorza” oraz na kilku mniejszych żaglowcach o specjalnym przeznaczeniu jak kuter rybacko-badawczy „Ewa” i t. p. „Syrokomla” liczy 70 ton pojemności i został wydzierżawiony przez gdyńskie przedsiębiorstwo przewozów morskich „Ławciewicz i Mazaraki”. Udał się po ładunek do Kopenhagi. Załogę jego stanowi 4 ludzi. Kapitanem „Syrokomla” jest p. Gustaw Ławciewicz. Kuter wyposażony jest w motor o sile 120 koni mechanicznych, który pozwala mu rozwijać dość znaczną szybkość.

BEZROBOTNYM.

Komitet Pań przy Komitecie do Spraw Bezrobocia w czasie od 28 stycznia do dnia 27 lutego 1933 r. zorganizował 7 wieczorów dancin-gowych w saloach „Adri”. Czysty zysk w sumie 1.039,82 zł wpłynął na specjalne konto doraznej pomocy bezrobotnym do K. K. O.

Kierownictwo całej akcji spoczywało w rękach cenionej działaczki na terenie Gdyni p. prezesowej Nowackiej. Podkreślić również należy uczynność i pomoc dyr. Napierałków.

NARESZCIE GDYNIA OTRZYMA
SIEROCINIEC.

Dzięki zabiegom Tow. Obywatelskiej Pracy Kobiet i przy poparciu lekarza pow. p. dr. Stankiewicza p. Komisarz Rządu mgr. Sokół, zgodził się oddać dom w którym mieściła się dawniej lecznica nadmorska, na urządzenie tak oddawna już potrzebnego w Gdyni sierocinca.

NALOGOWY ZŁODZIEJ W ROLI ŻEBRAKA.

Przybył aż z Ozorkowa na gościnne występy do Gdyni niejaki Tuchołka Edmund aby tu pod pretekstem żebractwa, dobierać się do cudzej własności. Raz mu się już udało dnia 25. bm. że mimo przychycenia go na gorącym uczynku kradzieży przy pomocy wytrycha, dokonanej z zamkniętego mieszkania, sąd odroczył mu

zawyrokaną karę 9 miesięcy więzienia. Zaledwie jednak opuścił ławę oskarżonych, zabrał się natychmiast do swojego rzemiosła. Łupem jego padł tym razem złoty zegarek damski pani K. W., który sprzedał zaraz Józefowi Skrzekowi. Niestety i tu nie miał szczęścia, gdyż już dnia 27. bm. policja ptaszka wyłowiła i odstawiała go pod opiekę sądeckiego śledczego. Do 9 miesięcy już zasłużonych otrzyma teraz jeszcze dalszą nawiązkę.

PRZEZ WÓDKĘ DO... WODY.

Koło wybrzeża duńskiego wyłowili organa portowe dnia 27. bm. o godz. 7.30 zwłoki topielca. Jak dochodzenia policyjne ustaliły, jest to marynarz szwedzki, niej. Karol Edwin Ekelin, ze szwedzkiego statku „Excelsior”, który powracając z nocnej hulanki na statek w stanie podchmielonym późną nocą dnia 26. bm. wpadł do morza i utonął. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy szpitala na Grabówku.

P. KOMISARZ RZĄDU WYJEŻDZA
DO WARSZAWY.

W środę wieczór wyjeżdża p. Komisarz Rządu do Warszawy, aby dalej kontynuować podjętą energicznie pracę nad uporządkowaniem zabagnionych niemożliwie stosunków finansowych miasta.

Serja katastrof samolotowych.

15 osób żywcem spłonęło.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 3. Ostatnio wydarzyło się szereg katastrof samolotowych, największa w Jugosławii oraz niedawno w Ameryce. Ostatnio spadł olbrzymi 20 osobowy samolot angielski, utrzymujący komunikację na linii Kolonia—Bruksela—Londyn.

Samolot zapalił się pod Dixmuide i spadł, grzebiąc w swych gruzach 15 osób, a mianowicie pilota, telegrafistę i 13 pasażerów. Wszyscy żywcem spłonęli, nikt nie uratował się. St. Ro.

Londyn, 28. 3. (PAT). O wielkiej katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się

PUDER BEBE SZOFMANA
skarż dziecka i matki.

4522

Z życia polskiej młodzieży
akademickiej w Gdańsku.

W związku z wręczaniem prac do egzaminów półdyplomowych i dyplomowych komisja kwalifikacyjna Bratniej Pomocy rozkwalifikowała na opłaty egzaminacyjne sumę 2.200 gld., a zarząd chcąc przyjąć z pomocą kolegów, udzielił ponadto dodatkowych pożyczek na wyższe opłaty w sumie 1.500 gld.

W okresie od Bożego Narodzenia do końca semestru zimowego ukończyli politechnikę gdańską z dyplomem inżyniera wydziału maszynowego Franciszek Wygocki i na wydziale elektrotechnicznym Umiński Witold. Inż. Firla Tadeusz uzyskał dyplom doktorski na wydziale chemicznym, inż. Andruszewicz Stanisław na wydziale inżynierji. Od założenia politechniki gdańskiej jest to pierwszy wypadek uzyskania doktoratu na wydziale inżynierji.

Podania o przyjęcie na semestr letni 1933 r. na politechnikę można składać w czasie od 1 do 30 kwietnia. Do podania (w języku niemieckim) należy dołączyć: życiorys, świadectwo dojrzałości, świadectwo moralności i świadectwo zamożności.

Paryż, 28. 3. (PAT.) Pilot francuski Lemoine pobił rekord wysokości wzlotu, wzbijając się na maszynie Potez-Gnome-Rhone o silniku 600 HP na 12.816 metrów.

Ceny kart miesięcznych M. T. K.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy ogłaszanie cen kart M. T. K. i to grupami.

1. Karta na nieograniczone przejazdy na wszystkich liniach (sieciowa), cena miesięczna 50 złotych.

2. Karta na nieograniczone przejazdy na wyznaczonej linii, w odcinku 80 gr., cena biletu miesięcznie 40 zł.

3. Karta na nieograniczone przejazdy na wyznaczonej linii, w odcinku 60 gr., cena biletu miesięcznie 30 zł.

4. Karta na nieograniczone przejazdy na wyznaczonej linii, w odcinku 40 gr., cena biletu miesięcznie 20 zł.

5. Karta na nieograniczone przejazdy na wyznaczonej linii, w odcinku 20 gr., cena biletu miesięcznie 12 zł.

I. Grupa: (Odcinek biletu 80 gr.)

1. Bilet imienny ważny na dwa przejazdy dziennie w dni powszednie, niedziele i święta 22 złote.

2. Bilet imienny miesięczny tylko dla robotników i urzędników, ważny wyłącznie w dni powszednie na 2 przejazdy 15 zł.

3. Bilet imienny dekadowy tylko dla robotników i urzędników ważny wyłącznie w dni powszednie na czas 1 dekady w mies. 6 zł.

4. Bloczek zawierający 10 biletów przejazdowych, bezimienny, na czas nieograniczony 6 zł.

Biskupi cofnęli zakaz
należenia do N. P. S.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. III. Kościół katolicki cofnął dotychczasowe wyzwanie, w której cofnięto zarządzenie, jakie swego czasu wydano przeciwko udziałowi katolików w szeregach partji narodowo socjalistycznej.

Odezwa w dalszym swym ciągu omawia przynależność do katolickich organizacji i zachęca do brania w nich udziału.

Odezwa ta będzie miała ogromne znaczenie dla życia politycznego, i na-

leży się obawiać, że hitlerowcy wykorzystają ją do osłabienia centrum i katolickich organizacji robotniczych. St. Ro.

Katastrofalny upadek
Marleny Dietrich.

Doznała wstrząsu mózgu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 3. Podczas zdjęć w Hollywood spadła z konia synna artystka filmowa Marlena Dietrich i doznała znacznych obrażeń. Artystkę odwieziono do szpitala z oznakami wstrząsu mózgu. St. Ro.

Budowa magistrali telefonicznej
Warszawa — Gdynia.

Jak donosi warszawska „Gazeta Handlowa” Gdynia otrzymała kabel telefoniczny, który połączy ją z Warszawą.

Kabel dalekosiężny Warszawa — Gdynia wobec wybudowania już magistrali ze stolicy do Zagłębia Śląsko-Krakowskiego stanowić będzie logiczne uzupełnienie magistrali kolejowej, jako główna arterja komunikacji telefonicznej Śląsk — Morze, a w przyszłości i dalej z południa do krajów skandynawskich.

Połączenie Pomorza z ośrodkami kraju jednym więcej węzłem komunikacji telefonicznej jest doniosłym zdarzeniem gospodarczym.

Obecnie projektowane linje do Gdyni i Gdańska oraz będące w dalszych zamierzeniach do Poznania pozwoli uzyskać bliższe bezpośrednie połączenie z zachodnią i północną Europą.



DR. Z. DZIEMBOWSKI.

O padaczce czyli tzw. wielkiej chorobie.

Wielka choroba w języku ludowym. — Jej objawy, przyczyny pojawiania się u ludzi. — Padaczka pierwotna i wtórna. — Los cierpiących na padaczkę. — Leczenie w czasie napadu.

Od redakcji działu. Zadość czyniąc życzeniom czytelników naszych, podajemy poniższy artykuł dr. Z. Dziembowskiego. Ponieważ od czasu do czasu na ulicach naszego miasta i innych miast obserwować możemy takie napady padaczki, które przydarzają się epileptykom całkiem niespodziewanie wśród ruchu ulicznego — apelujemy do przygodnych świadków takich zajęć, by w myśl zasady chrześcijańskiej „miłości bliźniego” chętnie i natychmiast spieszyli z pomocą takiemu nieszczęśliwemu, często pozostawionemu samemu sobie.

Należy więc 1) natychmiast przenieść chorego w miejsce zabezpieczające go od zbiegowiska (najbliższe wrota, przedsiónek itp.). Nieść chorego spokojnie i ostrożnie!

2) Ułożyć go spokojnie na ziemi lub podłodze, zabezpieczając głowę od uderzeń. Rozpiąć kołnierzyk i pasek.

3) Bezwzględnie usuwać ciekawych i gapiów i przywołać w międzyczasie lekarza albo karetkę pogotowia, o ile atak padaczki się przedłuża.

Padaczka czyli epilepsja w ostatnich szczególnie czasach bywa objawem dość częstym. Gdy tylko spostrzeżemy na ulicy zbiegowisko w większym stylu przekonani być możemy, że przyczyną tego to

CZŁOWIEK RZUCAJĄCY SIĘ I WIJĄCY W GWALTOWNYCH DRGAWKACH.

W dawnych czasach ogólnie przypuszczano, że przyczyną należy się doszukiwać względnie przypisywać je „złym mocom”, a co dalej, nieszczęśliwych a dotkniętych tą chorobą uważano za szczególnie upośledzonych czy nawet dotkniętych karą sił wyższych. Stąd też wycałunio wniosek, że chorobie tej najlepiej nadać nazwę „wielka”.

Objawy padaczki nietylko znane są lekarzom, znamy je wszyscy z życia. Przypatrzmy się teraz, jakim bywa przebieg choroby. Nasamprzód zjawia się nagły zawrót głowy, chorego zaczyna tracić coraz to bardziej przytomność, wzrok przyciemnia, pojawiają się błyskotliwe błyski, temperatura ciała zaczyna się gwałtownie zmieniać, wreszcie traci przytomność wśród objawów gwałtownego skurczu mięśni. Ten ostatni właśnie objaw stwarza ogólne zainteresowanie przechodniów. Chorego z zaciśniętymi rękoma, skurczem przywartymi zębami

ZWIJA SIĘ W KŁĘBEK I POCZYNA SIĘ RZUCAĆ.

Dotknięty „wielką chorobą” wykonuje bezwiednie konwulsyjne szybkie ruchy; gwałtowne skurcze uwidaczniają się również na twarzy. Choroba, zależnie od jej natężenia, trwa nieraz kilka godzin. Zakończeniem choroby bywa występująca na usta pianina, poczem chorego popada w odrętwienie a wreszcie w sen. **Po przebudzeniu zazwyczaj chorego z całego przebiegu swej tragedji nie przypomina sobie żadnego szczegółu.**

Tak jak stosunkowo łatwą jest sprawa rozpoznawania choroby wobec znamiennych objawów, tak trudnym wykazało się ustalenie przyczyn. Utrudnienie wszelkich dotychczasowych badań anatomicznych, dokonywanych przez najstawniejszych uczonych, stwarza fakt, że w narządach, zwłaszcza w mózgu, nie dokonują się nawet mikroskopijne przemiany. Wniosek: padaczka jest chorobą bez pokładu anatomicznego. Zdołano jedynie wykazać, że jedną z przypuszczalnych przyczyn jest nagłe zmniejszenie się dopływu krwi do komory mózgowej, spowodowany wężeniem się tętnic doprowadzających krew.

Zachodzą jednak i inne rodzaje padaczki, które napozór posiadają te same cechy i te same wywołują objawy. Otóż zdarzają się wypadki, że

CHOROBA WYSTĘPUJE WYRAŹNIE W ZWIĄZKU Z JAKIMKOLWIEK MOMENTEM PRZESTRACHU WZGLĘDNE PO ZASZYŁYM WYPADKU.

Przeprowadzone obserwacje wykazały w takich wypadkach brak normalnie zachodzącej utraty przytomności a drgawki noszą cechy ruchów rozmyslnie wykonywanych. Różnica w leczeniu polega tu na tem, że o ile w wypadkach istotnej padaczki leczenie jest niezwykle utrudnione, to w tym wypadku doskonałym środkiem jest sugestia względnie hipnoza. Skutki bywają prawie że natychmiastowe.

Zdarzają się wypadki, że przyczyna choroby tkwi w istnieniu przerostu migdałów polipów nosa, wleczem podniebieniu, wadze zajęce, stulejce, czy nawet kile; po usunięciu tych wad wrodzonych znika zarazem i przyczyna padaczki. Wspomnieć jeszcze tutaj należy, że przyczyną choroby bywają przewlekłe zatrucia alkoholem, w późniejszym wieku występująca miażdżycza tętnic, po których wyleczeniu ustępują chorobliwe objawy padaczki, skądinąd niezwykle podobne do pierwotnej.

Pozatem zachodzą jeszcze specjalne formy padaczki, w których drgawki w znamienny sposób obejmują tylko jedną stronę ciała względnie poszczególne członki, jak palce, ręce, mięśnie jednej strony twarzy itd.; w tych przypadkach zachodzą tu organiczne zmiany jak: nowotwory mózgu, wybroczyny krwiste, ropnie itd., które wywołują drgawki na skutek mechanicznego ucisku drażniącego korę mózgową. Te przypadki niejednokrotnie dają okazję chirurgowi do wykonania wdzięcznych operacji, polegających na usunięciu tego rodzaju zmian. Pomimo, że poszczególne formy padaczki noszą znamienne cechy, rozpoznawanie różniczkowe nie jest łatwe. To też obserwacja chorego trwa dość długi czas.

Los epileptyka istotnie nie jest do pozazdrosczenia; z czasem zjawia się u niego coraz to większy zanik władz umysłowych, a z czasem

STAJE SIĘ ON NAWET DLA OTOCZENIA NIEBEZPIECZNYM.

Chory objawia niezwykle wielkie skłonności do przestępczości.

Powinnością otoczenia i rodziny chorego jest wystarcanie się w jak najkrótszym czasie o odpowiednią pomoc lekarską. Byłby już najwyższy czas, ażeby zerwać z rozmaitemi niedorzecznymi baśniami o skutecznych lekach czy innych zbawiających środkach.

ZNACHORSTWO I PARTACTWO WINNO ZNIKNAĆ!

Tylko doświadczony lekarz neurolog może znaleźć odpowiednie środki zapobiegawcze względnie w pierwszym momencie umieć dobrze rozpoznać chorobę. Lekarz bowiem w pierwszym rzędzie musi rozpoznać przyczynowość choroby i zależnie od tego usunąć w drodze operacji czy też leczenia istotną przyczynę.

Za 10-krotną transfuzję krwi — medal.

Z chwilą rozpowszechnienia transfuzji krwi aktualną się stała kwestja dostarczania jej przez t. zw. dawców. Rozmaite państwa w rozmaity sposób rozwiązały tę kwestję. Tak np. w Ameryce podczas wojny wszyscy żołnierze mieli określone grupy, do których ich krew należała i dawca otrzymywał po transfuzji 2-tygodniowy urlop. Obecnie w Nowym Jorku powstała organizacja „dawców”, która jest pod stałą kontrolą państwową. W Paryżu istnieje specjalne pogotowie, posiadające nietylko stałych dawców, ale i 16 lekarzy - specjalistów transfuzji.

W Londynie krwiodawcami zajmują się Czerwony Krzyż. Jako dawcy służą członkowie organizacji sportowych, przy czem pobieranie pieniędzy jest wzbronione, imię odbiorcy jest nieznaną dawcy, który otrzymuje jedynie odpowiednie zaświadczenie, po 10 transfuzjach zaś medal za ratownictwo. Dawców jest obecnie

w Londynie 1300, w tem 260 kobiet. W podobny sposób sprawa ta jest uregulowana w Rotterdamie; dawcy są bezpłatni i otrzymują jedynie medale.

W ZSRR istnieje jeden zakład transfuzji krwi w Moskwie, prowadzony przez prof. Bogdanowa, drugi znajduje się w Charkowie.

W Wiedniu członkowie rozmaitych instytucyj miejskich mają określoną grupę krwi i służą nią w razie potrzeby.

U nas w Polsce sprawa ta nie jest zupełnie uregulowana. Kilka szpitali zorganizowało pogotowie transfuzyjne, ale są to poczynania sporadyczne, zaś sprawa ze względu na dobro publiczne wymaga uregulowania prawnego.

„Warszawskie Czasopismo Lekarskie” w ostatnim swym numerze występuje w tej sprawie z artykułem, w którym domaga się załatwienia przez czynniki miarodajne tej palącej kwestji.

Nadmierne spożywanie mięsa wywołuje zapalenie ślepej kiszki.

Teorja prof. dr. Sperka.

Na posiedzeniu związku lekarzy w Wiedniu wygłosił prof. dr. Sperk wykład o wyrostku robaczkowym i jego zachorzeniach. Wychodząc z założenia, że

WYROSTEK ROBACZKOWY JEST TWOREM WŁAŚCIWYM DOPIERO LUDZIOM

i antropoidom, należy przyczyny jego powstania sprowadzić do warunków, pozostających w związku z jego wyprostowaną postawą. Nastąpiło osunięcie się wyrostka robaczkowego na dno miednicy. Na podstawie długoletnich doświadczeń dr. Sperk doszedł do wniosku, że podrażnienie i zapalenie wyrostka robaczkowego pozostaje

W ZWIĄZKU Z NADMIERNYM SPOŻYCIEM MIĘSA.

Ciekawe te spostrzeżenia zgodne są także z pewnymi doświadczeniami, wykazującymi, że nadmierne spożywanie mięsa wywołuje zapalenie ślepej kiszki. Do myślenia radeż też fakt, że na wsi zachorzenia są daleko rzadsze, niż w wielkim mieście, gdzie konsumcja mięsa jest znacznie większa. Teorję dr. Sperka potwierdzają także

DOŚWIADCZENIA Z CZASÓW WOJNY ŚWIATOWEJ.

mywanie albo zgoła przyciskanie chorego do ziemi jest wręcz fałszywe, gdyż może spowodować złamanie a nawet zwichnięcie członków. Również zlewanie wodą, często niestety wykonywane, niema celu. Dobrze natomiast będzie, gdy się choremu podsunie poduszkę względnie koc

BY UCHRONIĆ GO PRZED OKALECZENIAMI,

dalej należy wsunąć choremu między zęby zwilżoną chustkę, która przeszkodzi pogryzieniu języka; chustkę należy oczywiście nie wsadzać zbyt głęboko, by nie doprowadzić do uduszenia.

Przywołanie lekarza jest nakazem chwili, już choćby dlatego, że napad może trwać dłuższy czas i przewiezionemu do szpitala choremu dopiero tam można udzielić wielu innych zabiegów, które poza szpitalem stosowane być nie mogą.

Zmęczenie — wyczerpanie — zniechęcenie najniebezpieczniejsze choroby psychiczne naszego stulecia.

Zmęczenie, wyczerpanie, zniechęcenie, oto choroby naszego czasu. Są to choroby najniebezpieczniejsze. Nie bierze się ich na serio, gdyż panuje ogólny przesąd, że nie są to wogóle prawdziwe choroby. Zbierz swoje siły, mówi zwykle zdrowy człowiek do chorego na zmęczenie XX wieku. A ten, który siebie zadowolaniem stawia jako wzór, na dowód, że zmęczenie zwalczać można zapomocą energii, nie wie oczywiście zupełnie, że przejściowe wyczerpanie jest czymś zupełnie innym niż chorobliwe zmęczenie, którem t. zw. kultura zaraża ludzi naszych czasów. Nie wie on, że to zmęczenie jest

JEDNA Z NAJNIEBEZPIECZNIEJSZYCH CHOROÓB NASZEGO STULECIA

właśnie dlatego, ponieważ nie rozpoznano go i nie uznawano jako chorobę.

Obecnie występuje badacz norweski prof. Mentz von Krog z twierdzeniem, że zmęczenie jest nawet ciężką i to typową chorobą naszej

epoki. Jest to istotnie choroba, którą należy i można leczyć. Prof. norweski nie ograniczył się do teorii, lecz udowodnił swoją tezę także praktycznie. Sporządził on mianowicie serum, zapomocą którego leczy swoich pacjentów. Prof. Krog był przez 12 lat kierownikiem instytutu surowiczej w Buenos Aires i w czasie tym wypróbował swą metodę leczniczą

TEORETYCZNIE I PRAKTYCZNIE.

Uzyskał on mianowicie z pewnych gruczołów świni surowiec, która, zastrzyknięta pacjentom dawała mniej lub więcej korzystne wyniki. W ciągu lat prof. Krog zdołał stwierdzić na ca 1000 pacjentów, że objawy zmęczenia ubywały, a ciało i ducha, zniknęły, i że wróciła dawniejsza ochota do pracy. Czas trwania poprawy był rozmaity, zależnie od stanu zachorzenia i warunków fizycznych pacjenta. Naogół po 10 zastrzykach w odstępach jednodziennych trwała

POPRAWA W STANIE ZDROWIA PACJENTA

od 9 miesięcy do trzech lat. Po kuracji pacjenci czuli się tak odświeżeni, jak gdyby wracali po długim pobycie w gorach lub nad morzem. Gdy poczęły się znowu zaznaczać objawy zmęczenia, ponawiano kurację z tym samym doskonałym wynikiem.

Prof. Krog sprowadza stany zmęczenia do zatrucia organizmu pewną trucizną wewnętrzną, wywołującą albo ostre albo chroniczne zakażenie. W normalnych warunkach gruczoły organizmu ludzkiego same dabyły sobie radę z trucizną zmęczenia. Lecz gdy własny organizm, dzięki wyczerpaniu nie potrafi już wytwarzać odtrutki w dostatecznej ilości, należy mu przyjść z pomocą przez zastrzyknięcie odpowiedniego serum.

Najlepsze wyniki osiągnął prof. Krog

U PACJENTÓW W ŚREDNIM WIEKU.

U ludzi zupełnie młodych środek zawodzi, widocznie dlatego, że organizm ich sam sobie może pomóc. U zupełnie starych pacjentów Antikentoxina wywołać może nawet skutki ujemne.

Serum prof. Kroga nie jest narazie ogólnie zastosowane, lecz stanowi tymczasem jeszcze przedmiot badań klinicznych. Spodziewać się wszakże należy, że ulepszone i dostatecznie wypróbowane stanie się ono prawdziwym dobrodziejstwem zmęczonej ludzkości XX wieku.

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.



Średniowieczne „ambulatorjum” i „odmładzalnia”.

Siostra Anastazja Makowiecka

We wtorek, dnia 28 bm. o godz. 4-tej rano zmarła śp.
z Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety
Nabożeństwo żałobne odprawi się w piątek 31 bm. o godz. 9-tej rano w kaplicy Szpitala Powiatowego. Odprowadzenie zwłok na cmentarz po południu o godz. 3-ciej.
Siostry Elżbietanki
Szpital Powiatowy.
5503)

Dnia 27 marca 1933 r. o godz. 9.30 rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz kochany ojciec, teść i dziadek ś. p.
Walenty Rompalski
w 81 roku życia, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona
Rodzina.
Bydgoszcz, Saksonia, dnia 27. III 33 r.
Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 marca br. o godzinie 5 po poł. z domu żałoby ul. Grunwaldzka 103 na stary cmentarz. Msza św. za duszę Zmarłego odbędzie się o godz. 7.45 w kościele Św. Trojcy. (5542)

wykonuje szybko i tanio
Klepsydry Drukarnia Bydgoska S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Podziękowanie.
Składam tą drogą serdeczne podziękowanie p. Antoniemu Bogackiemu, zamieszkałemu w Bydgoszczy, przy ul. Marcinkowskiego nr. 11, który przyjmuje w każdy piątek i w Inowrocławiu, Kasztelańska 7, za szczęśliwe wyleczenie mnie z ciężkiej choroby krwotoków, gdyż byłem operowany i żadnego skutku nie osiągnąłem, przeciwnie stan się pogorszył bez nadziei. Pan Bogacki wyleczył mnie szczęśliwie z tej choroby w ciągu kilku dni swymi środkami przyrodniczymi, gdyż leczy wyłącznie ziołami i oddać można p. Bogackiemu wielkie uznanie za jego wiedzę w leczeniu.
Franciszka Matycka, Ludzisko pocz. Markowice. (Poznańskie). (3156)

Kapelusze
damskie najnowsze fasony najtaniej poleca „Słowik“
Dworcowa 30. (3207)

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 2.
Agenci potrzebni.

Kupię za gotówkę
6 osobowy samochód
używany. Zgłoszenia do
Dz. Bydg. pod „B. K. na-
tychmiast“. (5476)

SZLIFOWANIE CYLINDROW
tłoki, pierścienie, sworznie
RESORY SAMOCHODOWE
poleca po cenach konkurencyjnych z 1/2 roczną gwarancją
AUTOARMA
Zduny 6, tel. 1824. (4399)

ROB. BÖHME, ogrodnictwo
T. z o. p.
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16, tel. 42.
Pewne i korzystne źródło nabycia drzew owocowych i wszelkiego innego rodzaju roślin do flacowania. (5585)
Cenniki na taskawe życzenie.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
5025
polecą po niższych cenach
Zb. Waligórski
Bydgoszcz, Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem

Abonujcie „Dziennik Bydgoski“

Tapety
farby, lakiery, pokosty, kleje
Hurtownia (4271)
Jan Kapczyński
Toruń
Szeroka róg Mostowej
Szczytna 15.

Do sadzenia wiosennego!
Drzewa owocowe!
Krzewy owocowe i jagodowe. Brzoskwinie, morele, orzechy łaskawe i włoskie. Wlnorośle, drzewa olejowe i płaczące. **Krzewy kwieciane** w ok. 60 dobor. odmianach. Sadzonki szparagowe, krzewy rabarberowe. Rośliny do żywoplotów. Rośliny pnące i wijące się. Clematis, Glicyny, Aristolochje. Byliny zimotrwałe w ok. 70 dobor. gat. Róże wysokopienne, krzaczaste i pnące. Wszystko w wielkim wyborze i po cen. bardzo niskich.
JUL. ROSS
zakład ogrodniczy
Grunwaldzka 20, tel. 48 (5584)

Do wynajęcia Chełmo Pomorze przy ulicy głównej (5501)
podwórce
od lat jako skład materiałów opałow. i budowlanych zaraz lub później. Zgł. do adm. Dzien. Bydg. pod „O. M.“
Wydzierzawie
330 morg 10 lat. Nowakowski, Dworcowa 70. (3216)

TEATR NIEMIECKI
(Elisium)
Bydgoszcz T. z.

W czwartek, dnia 30 marca br. wieczorem o godzinie 8-mej
Nowość!
„Cztery Muszkieterowie“
sztuka ludowa w 3 aktach
Zygmunta Graffa.
Bilety nabyć można w czwartek od godz. 11—1-szej i wieczorem od godz. 7-mej przy kasie teatru. (5519)
Dyrekcja.

Sprzedam korzystnie
samochód osobowy
kryty, 6 cyl., 5 osobowy Essex w bardzo dobrym stanie. Również polecę żonatego **szofera**. (5577)
W. Hulewicz, Papowo Toruńskie (Pomorze).

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI!

POLECENIA

Przeprowadzki
każdego rodzaju uskutecznią wozami meblowymi tanio W. Poczeka, Pomorska 62, telef. 65. (5470)
Materace
wycielane i sprężynowe najkorzystniej w Magazynie materaców, Dworcowa 46. 4671
Saletre
wapniową polecam. J. P. Szule, Koronowo, skład żelaza. (3083)

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkalniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wycielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)
Siatki
druciane wszelkiego rodzaju poleca Fabryka Siatek drucianych, Mazowiecka 26. (5213)
Najtańsze
źródło firanek i kap tiulowych własnego wyrobu. Długa 15, m. 2. (5509)

SPRZEDAŻE

Dom
piętrowy nowy, 3 pokoje kuchnia wolna, sprzedam. Wiadomość Pomorska 33 m. 2. (3087)
Gdynia!
Dom w centrum położony korzystnie na sprzedaż. Dochód mies. 550.— zł. Zgłosz. Borkowski, Gdynia, Świętojańska, dom Fleszara. (514)
Skład
tow. krótkich z mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Sosnowska, Chełmża, Toruńska 27. (5393)

Dom

hotel, restauracja, plac, oficyna, zabudowania gospodarcze, nabyte z licytacji, na sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach. Gotówki potrzeba kilkanaście tysięcy złotych. Oglądać w Nieszawie u St. Kowalskiego. Warunki w Komunalnej Kasie Oszczędności w Aleksandrowie Kuj. (5307)
Place
budowlane na sprzedaż. Bielawki, Kozielskiego 21. (5190)
Dom
I piętrowy okazynie 8000 zł sprzedam. Ziemiąnin, Dworcowa 60. (3159)
Place
budowlane sprzedaje tanio Laganowski, Kozielskiego 8, tel. 136. (3165)
Parcele (3182)
budowlane, piękna rola ogrodowa na Bielawkach sprzedam. Informacje: Senatorska 22 Marohn lub Albrecht — Ossowa Góra.
Maszyna
do pisania „Remington 12“ „Kasa Martini-Nationa“, „Fiat 514“ limuzyna 4 osoby mało używane sprzedam „Fiat“ filja. (3166)

Tanio!

8 krzewów ozdobnych, ładnie kwitnących, 2 krzewy brzoskwiń, 2 wielkoowocowe drzewka agrestu, 2 krzewy moreli, 4 zimotrwałe krzaczaste róże, 4 rozmaite kłaczki „Dalja“ i 5 rozmaitych bylim wysła przy wolnym opakowaniu za zaliczeniem kolejowym za zł. 20.— Szkółka Drzew B. Kahl, Leszno Wlkp. (5484)
Motocykl
Ralcigh 500 cem. prawie nowy sprzedam. Bydgoszcz, Podolska 25, warsztat samochodowy. (3099)
Jadalnie
tanio sprzedaje stolarnia Pomorska 35. (3180)
Jadalki
sypialki, kuchnie bardzo tanio. Lipowa 12, Puszkowski. (3203)

KUPNA

Kupię
dom z ogrodem najchętniej wśród miasta za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Gotówka“. (3175)

POSADY WOLNE

Energicznych (3304 i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Staty dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba“ do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50.
Kierowniczkę
filji poszukuje do mojego składu kolonialnego z kaucją 2.500 złotych. Oferty pod „Kierowniczkę“. (5488)
Kamasznik
potrzebny, upoważniony do prowadzenia samodzielnie cholewkarstwa. Blizszych informacji udzieli Cech szewski w Koronowie. (5425)
Potrzebna
uczciwa, solidna osoba umiejająca dobrze gotować, zając się całym gospodarstwem domowym i drobiem. Wynagrodzenie 30 do 40 zł. Zgł. Maj. Terešin, poczta Slesin koło Nakła. (5443)
Kucharka
restauracyjna, znająca prace, potrzebna od 1. 4. 33 do restauracji, Artura Grotgera 1. (5456)
Służąca
potrzebna od 1. 4., samodzielnie gotowanie, dobre świadectwa wymagane. Gdańska 86, m. 2. (3167)
Sumienny
rzutki pomocnik handlowy branży spożywczej, za zastawem 2000.— złotych zostanie zaraz na stałą posadę przyjęty. Oferty pod „Współpracownik“ do Dzien. Bydg. (3162)

POSADY POSZUKUJĄ

Włóдар
w średnim wieku sumieniny z dobrymi świadectwami przyjmie posadę na majątku. Na życzenie złoży kaucję da 2.000 zł. łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. „Włóдар“. (3147)
Kreślarka
biegła w niem. i polskim maszynistka szuka posady. Oferty pod „Technika“ Dziennik. 4975
Dziewczyna
uczciwa poszukuje posady z gotowaniem, do wszystkich. Of. Dziennik pod „D. Z.“ (5512)
Starsza
gospodyni poszukuje posady u samotnego pana, najchętniej na wieś 25 zł mies. Pod „Samodzielną“ filja Dz. Bydg. (3164)

DZIERŻAWY

Skład
z pokojem tanio odnajmę. Adres w Dzien. (5510)
Mały (3158)
sklep bez mieszkania do wynajęcia. Gdańska 69.
Skład
w ruchliwym miejscu zaraz do wydzierzawieniu nadaje się na każdą branżę. Zgłoszenia Toruń Luwicka 24. (5445)

Malarz

do malowania trwałych napisów na butelkach potrzebny. Pod „Malarz 48“ filja. (3163)
Ogrodnik
technik do Bylin potrzebny. Adres w Dzien. (5505)
Uczennicę
do kroju, haftu i szycia mogą się zgłosić od 4—6. Długa 78, skład komisowy. (5508)

MIESZKANIA SZUKA

2-3 pokojowego
mieszkania poszukuję zaraz. Of. pod „C. B.“ do filji Dz. Bydg. Dworcowa 5. (5480)

MIESZKANIA WOLNE

2 małe (3107)
pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia wiadomość u gospodarza. Kujawska 74.
4-5 pokojowe
śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)
Dwa
pokoje kuchnia wolna. Warsztat do wynajęcia. Czyszn roczny. Grudziadzka 7. (5513)

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
poszukuję dużego, umebł. osobne wejście od 1. IV. 33 r. Of. filja Dziennika „U. M.“ (3124)
Poszukuję
eleganckiego pokoju, niekrepującym wójście śródmieście. Of. do Dz. „B. E.“ (5506)
Wezme
zaraz 2 pokoje komfortowo umebłowane niekrepujące z łazienką. Filja Dziennika Dworcowa „Samotny Pan“. (3174)

Skład

papieru i dewocjonalji, dobrze prosperujący w mieście powiatowym przy rynku zaraz do oddania wraz z przyległym doń mieszkaniem, dwa pokoje i kuchnia. Zgł. proszę przesyłać do Dz. Bydg. pod „Skład papieru“. (5502)

Biuro

składnica, warsztat zaraz do wynajęcia. Pomorska 1a. centrum, Hensel. (3079)

POKOJE WOLNE

Dwa
puste jeden umebłowany odstąpię Słowackiego 1, m. 6. (5408)
Pokój
inteligentnym. Matejki 5 m. 6. (3181)
2 małe
pokoje umebł. z niekrepującym wejściem z klatki schodowej, Gdańska 86 m. 2. Zgł. 3-4. (3168)
Pokój
umebł. osobie poważnej wynajmę. Kollataja 3, mieszkanie 4. (3157)
Pokój (5507)
umebł., osobne wejście do wynajęcia. Ułańska 20.
Pokój
umebłowany do wynajęcia, telefon. Unji Lubelskiej 5-4. (3169)
Pokój
wygodny, niekrepujący. Sw. Trojcy 35, m. 22. (5529)
Frontowy
pokój wynajmę panu. Chrobrego 15, 5. (3160)
Pokój
Wiatrakowa 4. (5526)

POKOJE WOLNE

Dwa
puste jeden umebłowany odstąpię Słowackiego 1, m. 6. (5408)
Pokój
inteligentnym. Matejki 5 m. 6. (3181)
2 małe
pokoje umebł. z niekrepującym wejściem z klatki schodowej, Gdańska 86 m. 2. Zgł. 3-4. (3168)
Pokój
umebł. osobie poważnej wynajmę. Kollataja 3, mieszkanie 4. (3157)
Pokój (5507)
umebł., osobne wejście do wynajęcia. Ułańska 20.

ZGUBY

Zgubiona
książeczkę wojskowa u-nieważniam. Willy Himmeler, Pruszcz. (3161)
MATRYMONIALNE
Inteligentna
pani pozna starszego pana (od lat 45) z wyższym wykształceniem. Narodowość, wyznanie, miejsce zamieszkania i stan majątkowy — nie gra roli. Filja Dzien. Bydgoskiego sub „A. Z.“ (5420)
Przybył
do Bydgoszczy osamotniony spadkobierca, tyśiące lirów, szuka młodą niezamężną pannę. Zgłosz. pod „Ożenek“ do filji. (3176)

ZNALAZŁA SPOSOB.



— Proszę o termometr, ale taki, który wskazywałby stale trochę wyższą temperaturę. Poszukuję go dla pokoju, który odnajmuję z opalem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20%, drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.